

ROLNIK

BEZPŁATNY TYGODNIOWY DODATEK

Nr. 46.

12 listopada

Rok 1929.

Nawożenie wapnem.

Mimo dotychczasowego lekceważenia wapna jako składnika pokarmowego roślin, równorzędnego z azotem, fosforem i potasem, wapno jest składnikiem nieodzownie potrzebnym dla roślin. Świadczą o tym liczby, wykazujące, jakie ilości wapna są pobierane przez rośliny z gleby w czasie okresu wegetacyjnego. Są one następujące: żyto przy średnio dobrym urodzaju pobiera z hektara 16 kilo wapna, pszenica 16, owies 12, ziemniaki 80, buraki 120, groch 60, siano łąkowe 80, koniczyna 32. Widzimy więc, że ilości te są dość znaczne.

Znaczenie wapna jest tem większe, że nie działa ono tylko jako składnik pokarmowy, ale spełnia jeszcze cały szereg czynności w glebie, niezbędnych dla należytego rozwoju roślin. Przedewszystkiem uruchamia inne składniki pokarmowe, uwalnia potas ze związków nierozpuszczalnych, zwiększa przyswajalność kwasu fosforowego, wywołuje wytwarzanie się ze związków azotowych połączeń amoniaku, z którego wytwarza się następnie kwas azotowy i saletra (bezpośredni pokarm roślinny), umożliwia rozwój bakterij, które mogą istnieć tylko w obecności dostatecznej ilości wapna, wiążąc kwasy, zmniejsza kwasowość gleby. Prócz chemicznego działania, które powyżej wymienilem, wapno również działa fizycznie i dopomaga nam w dużej mierze do uzyskania budowy (struktury) gruzelkowatej gleby, wpływając dodatnio zarówno na gleby cięższe, zlewne, rozluźniając je, jak na gleby lżejsze — spajając je.

Gleby ciężkie, nieczynne, bez należytego przewiewu powietrza, wilgotne, a tem samem zakwaszone, uniemożliwiające należyty rozwój roślin, pod wpływem wapna — dzięki łączeniu cząsteczek w skupienia — nabierają budowy gruzelkowatej, a kwasota ich zostaje zubożona. Dodatnie jest również działanie wapna na piaski, które zlepia w gruzelki (oczywiście w obecności pewnej ilości części gliniastych). Jednakże na glebach piaszczystych nie zawierających zupełnie cząsteczek gliniastych, działanie wapna palonego jest bezskuteczne — tam pomóc może jedynie marglowanie.

Naogół w glebach naszych wapna w dostatecznej ilości nie posiadamy to też braki wapna należy uzupełniać nawożeniem i to niejednokrotnie, lecz stałem, powtarzając się co kilka lat, a to z tego powodu, że wapno łatwo ulega wypłukaniu z gleby do podglebia. Oznaką braku wapna jest występowanie pewnych roślin jak skrzyp, szczawik, bardzo często spotykanych na naszych polach i łąkach.

Z roślin uprawnych najwięcej wapnowania potrzebują strączkowe i koniczyny, mniej kłosowe i okopowe, łubinowi zaś bezpośrednio wapnowanie bezwzględnie szkodzi. Najlepszą porą do wapnowania roli jest przeważnie jesień, chociaż i w zimie, a nawet wiosną można wapnować gleby. Jednakże ze względu na możność dokładnego rozłożenia i wymieszania wapna z glebą, najodpowiedniejsza

jest pora jesienna. Zasada bowiem wysiewu wapna jest najdokładniejsze wymieszanie go na sucho z glebą. Stosując wapno, siejemy często inne nawozy lub też obornik. Należy więc zaznaczyć, że z superfosfatem nie należy siać wapna, gdyż uwstecznia ono kwas fosforowy, nie należy również mieszać wapna z siarczanem amonu, stosując zaś obornik, należy termin wysiewu wapna przesunąć o kilka tygodni, aby nie dopuścić do utraty amoniaku, który w dużej ilości pod wpływem wapna wydziela się z obornika.

Z nawozów wapniowych znamy następujące:

1) wapno palone o zawartości 90—93% tlenku wapna, 2) wapno palone toż samo, ale drobno mielone, przez co lepiej nadaje się do wysiewu, 3) miał wapienny niepalony, 4) szlam saturacyjny, 5) margiel.

Wapno palone w bryłach przy wysiewie wywozi się w pole, rozkłada na małe kupki i zaraz przykrywa szczelnie ziemią. Pod wpływem wilgoci wapno się zlasuje i rozpadnie na proszek, rozrzuca się je i miesza z ziemią za pomocą brony lub przyorania. Rośliny pobierają wapno w postaci węglanu wapna, który powinien wytworzyć się w glebie, a nie w powietrzu, dlatego też po zlasowaniu należy wapno natychmiast zmieszać z ziemią.

Wapno musi być przyorane lub też wybronowane płytko, aby przyniosło korzyść roślinom. Wapno miałkie należy rozsiewać przy suchej pogodzie i zaraz je przyorywać lub zabronowywać, a siewu roślin dokonywać (ze względu na możliwość uszkodzenia kielków) dopiero po pewnym czasie. To się stosuje do wapna palonego. Miał wapienny jest ubocznym odpadkiem przy produkcji wapna, jest on uboższy w tlenek wapnia, to też dawkę należy prawie dwa razy zwiększyć. Szlam saturacyjny (czyli błoto wapienne) otrzymuje się przy fabrykacji cukru; zawiera ten odpadek około 20% węglanu wapnia i może być stosowany w stanie świeżym lub suszonym, zależnie od cukrowni. Dawki stosowane bywają: świeżego na hektar 20—30 cent. m., wysuszonego 30 do 40 cent. m. na hektar. Wywozi się go zimą na kupki, aby przemarzł, wysechł i rozpadł się w sypki nawóz, który na wiosnę rozrzuca się i miesza z ziemią. Margiel, który specjalnie nadaje się na ziemię wybitnie piaszczystą, bezgliniastą, jest mieszaniną ilu, gliny i piasku z węglanem wapnia. Skład jego jest różnorodny, gdyż może zawierać węglanu od 10 do 80%, to też i wysokość dawek zależy od tego i waha się w dużych granicach.

Średnio, zależnie od rodzaju gleby, dawki wapna palonego są następujące: na bardzo ciężkich ziemiach na mórg do 25 ctn. metr., na glinach do 15 ctn. metr., na piaskach gliniastych 10—12 ctn. metr.

Należy zaznaczyć, że wapnowanie jest ponieważ melioracją gleby; należy powtarzać je co kilka lat, gdyż od wapna zależne jest wyzyskanie przez rośliny innych składników pokarmowych gleby,

których zawartość oczywiście się zmniejsza. Wskutek tego nie można przy wapnowaniu zapominać o jednoczesnym nawożeniu składnikami pokarmowymi (zwłaszcza potasem), gdyż wapno uboży zasoby naturalne gleby.

Przypomnienie robót w ogrodzie na miesiąc listopad.

O ile zmarznięcie ziemi nam nie przeszkadza, należy drzewka owocowe sadzić w dalszym ciągu; przesadzić i te, które są posadzone w niewłaściwym miejscu. Zbierać zrazy z drzew owocowych, zdrowych, silnych, które już owocowały, ze względu na pewność co do odmiany danych drzew. Każdą odmianę zebrać w osobny pęczek, wyrównać końce u dołu, związać wikliną i przyczepić etykietę z oznaczeniem nazwy odmiany. Zrazy takie przechować należy w chłodnej piwnicy, albo odpowiednim ku temu wybranym dole. Dół wybrany na głębokość 1-go metra, a wielkość jego zależna od ilości zrazów, okrywamy deskami, a na deski składamy warstwę liści i łęcin, aby nie dopuścić do wnikania mrozu wewnątrz dołka. Gdy mrozy się ustalą, przykrywamy wszystko dosyć grubą warstwą ziemi. Jeżeli obawa zachodzi zbyt wilgoci w dołku, gdzie się znajdują zrazy, należy od czasu do czasu ów dołek przewietrzyć.

Tak troskliwie zabezpieczone zrazy dadzą dobre wyniki. Poza tem kończyć orkę i nawożenie w sadzie. Nie zapominać o nawozach płynnych, które niemal w każdym gospodarstwie się znajdują.

W szkółce młode drzewka, jak: grusze, jabłonie, wiśnie, śliwy i czereśnie, ochraniać słomą od zajęcy. W tym czasie należy dobrze drzewka takie skropić 2% cieczą bordoską, która nie tylko niszczy wszelkie grzybki, ale nawet odpędza zajacę.

Dopóki inrozy ziemi nie ściśnieły, przekopywać szkółkę i dobrze zaprawiać przegniłym nawozem. a powierzchnię dobrze wyrównać grabkami.

W ogrodzie warzywnym wysiać na zimę pietruszkę i szpinak. Można przygotować zagony na wiosenne rozsadniki, na których hodować będziemy wczesne rozsady. Kończyć roboty zaległe z październikiem, przedewszystkiem poprawiać gleby przez nawożenie i orkę. Kończyć na dobre dołowanie warzyw, a okrywać lekko do czasu większych mrozów.

Należy od czasu do czasu przeglądać kopce z warzywami, przewietrzać je w dzień pogodny, a wzmacniać na ich okrycia, gdy nastąpią stałe mrozy, a doły pozostałe koło kopca dobrze wyrównać, aby nie zbierała się w nich woda. Zbierać wszelkie łęciny z ogrodu i przechować do wiosny, które będą nam służyły za podkład do głuchych inspekt. Rozpocząć na dobre oczyszczanie nasion, jakie zabraliśmy z ogrodu.

W pasiece pracy niema, ale niezapominać o wszelkich poprawkach, t. j. przygotowywać nastawki, ramki, odczyścić nastawki, ramki, odczyścić miodarki, mieszki i inne drobne naczynie. Należy w tym czasie próchna z wierzb starych i suszyć. Poza tem zwrócić baczną uwagę na same ule, czy nie zakradają się do pszczoł myszy, które czasem wielkie spustoszenia wyrządzają, zwłaszcza nocami.

Hodowla kwiatów w pokoju.

Sadzonki — Nasienie.

Wiele uroku posiada dla lubownika kwiatów hodowla roślin z sadzonek i nasion. Uroku — lecz i korzyści. Kupując gotową roślinę na rynku, nie wiemy, w jakim otoczeniu roślina wzrosła, i nieraz w naszym pokoju kupny kwiat wnet obumiera. Narośli kwiaty, wyhodowane z sadzonek względnie nasienia, odrazu przyzwyczajają się do swego otoczenia, a obserwowanie, jak roślina kękuje, wzrasta i się rozwija, sprawi nam wiele radości.

Wiosna, to najlepsza pora do rozmnażania kwiatów, ponieważ te w ciągu lata nabiorą dostatecznej sily, a y zimę przetrwać.

Sadzonka, to jednoroczna gałązka, cokolwiek zdrewniała, równo odcięta, możliwie od wierzchołka, ostrym nożem, pod ostatnim liściem, tak, aby pozostało dwa centymetry łodygi. Następnie rzetelnie odciąć ostatni liść, wzgl. parę liści.

Najłatwiej przyjmują się piloginie, perargonie i bluszcz. Kłosa sadzonek wsadza się w zwykłą, urodzajną ziemię w doniczkę lub w skrzynkę, niezbyt głęboko (do najniższego pączka w łodydze). Poprzednio trzeba zrobić drewnianym dziurkę w ziemi — ostrożnie wsadzić sadzonkę i przycisnąć naokoło ziemię palcami. Postawić na zacienione miejsce i utrzymywać dostateczną wilgoć — otóż cała sztuka.

Więcej opieki wymagają begonie, heliotropy, draceny. Sadzonki tych kwiatów wsadza się w biały — z arnisi, przemity piasek i przykrywa się szklanką, postawioną dnem do góry. Ponieważ pasek wnet wilgoć traci, należy już na drugi dzień stwierdzić, czy sadzonka ma dostateczną wilgoć. Po kilku dniach łodyżka sadzonki pod powierzchnią ziemi nabrzmięje i puszcza korzonki. Następnie odhartowanie sadzonek. Klosz lub szklankę podnosi się jedną stroną, podkładając drewnko, aby powietrze mogło dochodzić. Po trzech dniach szklankę usunąć. Sadzonki pod szkłem nie należy wystawiać na ostre działanie słońca.

Do hodowli kwiatów z nasion również użyć należy ziemi lekkiej, pulchnej, a więc pasku, zmieszanego z suchym torfem. Na takiej ziemi kiełkują szybko perwiosniki, marcinki (gioksynje), begonie i petunie.

Nasiona grubsze, jak batsaminy, rezeda i inne, kiełkują najlepiej w trocinach.

Najważniejszą zasadą hodowli z nasion jest: nie siać gęsto, a nadmierne roślinki usunąć, używać naczynia, a więc miseczek płaskich.

Na dnie naczynia ułożyć warstwę tłuczonych skorup, na to gruboziarnisty, wypłukany żwir lub trociny (jak wyżej), pozostawiając u góry miseczki za ledwie trzech półcentymetrowy. Ziemię w miseczce należy ugnadzić i mocno przycisnąć dnem talerza lub doniczki, poprzednio dobrze zwilżyć.

Gruboziarniste nasienie układa się pojedynczo w odpowiedniej odległości od siebie, drobne nasienie sieje się z kawałka sztywnego papieru, lekko strząsając palcem, ażeby możliwie ziarenka pojedynczo spadały na przygotowaną ziemię. Roślinki, które gęsto powschodzą, rosną szybko wzwyż, lecz są słabe i gniją.

Posianie nasionka przykrywa się warstwą czystego pasku lub trocin. Warstwą tą nie powinna być grubsza, niż odnośne nasionka. Zupełnie drobnych nasionek nie przykrywa się wcale. Następnie całą miskę przykryć szybką przez co pomiędzy szybą i ziemią wltwarza się dostateczna wilgoć, potrzebna do

kielkowania. Missetki z nasieniem zasianem powinny mieć w dnie otwór. Ażeby ziemia i nasionka miały dostać się wilgoć, nie należy polewać zgóry, tylko miseczkę wsławić do innego naczynia (podstawka) z wodą, która przez otwór w dnie miseczki udziela się ziemi. Przytem należy zważać, aby miseczka dziennie najwyżej przez godzinę stała na podstawku z wodą.

Nasiona nie potrzebują słońca do kielkowania, tylko ciepła i wilgoci.

Skoro nasionka zakiełkowały, wystawić je na najcieplejszym oknie, nakrywając szybę kolorową bibułką.

Kiedy roślinki mają już dwa małe liście, należy je przesadzić w inną doniczkę, napełnioną — przepłókanym i zwilżonym piaskiem, i to w odstępach po 1 cm.

Przesadzenie to wymaga wiele troskliwości.

Ażeby nie zerwać cienkiego, jak nieczka korzonka, należy roślinkę podważyć gładko zastruganym patyczkiem, a wierzchnią część roślinki poniżej listków uchwycić drugim patyczkiem z odpowiednim naciskiem.

Tak wyważone roślinki wsadzić do drugiej doniczki w odstępach jednocentymetrowych, w dziurki, które poprzednio porobiliśmy okrągłym patyczkiem w wilgotnej ziemi, następnie delikatnie ziemią z obu stron roślinki przycisnąć. Skoro cała doniczka roślinkami wypełniona, umaczać szczotką do czyszczenia rzeczy w wodzie i roślinki pokropić, całą doniczkę przykryć szybą, którą przyciemnia się bibulą, i postawić na okno.

Merne polewanie szczotką należy powtarzać codziennie.

W ten sposób przesadzone roślinki rosną początkowo wolno, później prędzej, i kiedy nadejdzie czas, że dostają więcej listów robi im się ciasno, i trzeba pomyśleć o dalszym przesadzaniu w pojedyncze doniczki, zważać na to, aby sadzonki umieścić w środku doniczki, przez co uchroni się kwiat od jednostronnego rozwijania się.

Przy późniejszych przesadzaniach zważać należy na to, ażeby rośliny nie przesadzać do dużych donic, a ściśle brać następną wielkość doniczki.

Kwiaty, które mają rosnąć krzaczasto trzeba obciąć od wierzchołka, przez co zmusza się roślinę do bocznego oczkowania. Stosuje się to u potunji, pelargonji, złocienia, mirtu, fuksji.

Wierzchołka nie ścina się u begon i palmy, popielnika, pierwiosnka.

Kwiaty krzaczaste zaopatrzyć trzeba w paliki, ciegnące dna doniczki, oddalone o kilka centymetrów od łodygi.

Do przywiązywania do palika używa się lity lub wełny. Przywiązywać należy luźno.

Rady praktyczne

Pierzenie się drobiu.

Pierzenie się kur dość silnie osłabia organizm, tak, że ptaki są bardzo wówczas wrażliwe na słońce, zimno i wiatr, a wskutek nieodpowiedniego pielęgnowania i żywienia łatwo ulegają różnym przypadłościom.

Sutki zupełnie zdrowe przebywają okres pierzenia lżej i prędzej, niż słabowite, a przy niedostatecznym i nieodpowiednim żywieniu i trzymaniu w ciemnych i brudnych kurnikach lub na ciasnych podwórkach, okres zmiany piór przeciąga się czasem do końca listopada.

Ponieważ w czasie pierzenia się kury zaprzestają znosić jaja, a więc nie przynoszą dochodu, trzeba starać się, by ów okres przeminął jak najprędzej. Bardzo ważne ma tu znaczenie żywienie kur, być było pożywne i obfite, a przede wszystkim białkowe, potrzebne do wytworzenia nowych piór, przy czem i o mineralnych składnikach zapominać nie wolno. A więc zadawać im krew, kości tłuczone maczkę albo odpadki mięsne, otręby pszenne i t. p. Natomiast unikać zadawania dużych ilości ziemniaków i innych pasz objętościowych.

Dobrze działa dodanie do paszy siarki w ilości $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$ grama na sztukę. Zamiast siarki można dawać liście kapusty, gdyż zawierają one w swym składzie sporo siarki.

Rzecz prosta, że kury starych, przeznaczonych do wybrakowywania nie opłaca się lepiej żywić podczas pierzenia. Stare kury należy wybrakowywać przed okresem pierzenia, a to i z tego względu, że mięso kur podczas ich pierzenia traci na smaku.

Cenny produkt domowy.

Bardzo często w gospodarstwach domowych marnuje się dużo popiołu, który poza wartością nawozową ma pierwszorzędne znaczenie jako środek odkażający, gdyż węglańca wszelkie cuchnące i szkodliwe gazy. Chcąc np. ochronić trzodę i drób od chorób, należy po każdorazowym usunięciu nawozu z chlewow lub obór posypać podłogę popiołem.

Widzimy z powyższego, że to śmiecie domowe jest nie tylko nawozem potrzebnym do życia roślin, ale i środkiem odkażającym.

Przechowywanie selerów, marchwi i pietruszki na zimę.

Aby seler, marchew i pietruszka dojrzała się przechowały przez zimę, należy te warzywa korzeniowe po wykopaniu oczyścić dokładnie z naci, a pozostawić drobne liście sercowe. Przy oczyszczaniu, unikać kaleczenia korzeni, gdyż wówczas ulegną one gniciu w ciągu zimy. Oczyszczoną tak z naci marchew, seler i pietruszkę przechowuje się w odpowiednich dołach lub w piwnicy, którą przedtem powinno się wykadzić siarką. Warzywa układa się warstwami i przysypuje każdą warstwę suchym piaskiem.

Pietruszkę zwykłą, jako odporniejszą na mróz — można zostawić przez zimę na polu nie wykopaną, ale w tym wypadku grozi jej zniszczenie przez mrazy.

Rozmaitości.

Pożeranie jaj przez psa.

Zdarza się, że pies wybiera z gniazda i zjada jaja. Wystarczy, aby raz zasmakował w jajach, a gospodyni nie może się potem nadziwić, że tak mało jaj znajduje. Trudno skoro pies ją wyrecza. Pomaga odzwyczajanie biciem, podawanie jaj pełnych papryki, pieprzu itd. Jest jednak zupełnie pewny sposób oduczenia psa tej wady. Stawiamy jaja w żelazka do łapania szczurów. Wystarczy, aby raz jeden żelazka chwycił pysk psa, a nawet tylko uderzył — a domowy złodziej jaj jest wyleczony raz na zawsze.

Rola kamyków w żołądku kury.

W żołądku kury znajduje się zawsze pewna ilość t. zw. kamyków żołądkowych (piasek, kawałeczki krzemienia) kamyków tych nie należy identyfikować

z paszą mineralną, jak to z kawałeczkami skorup, wapna i t. p. które pod wpływem kwasów żołądkowych ulegają rozkładowi i zostają w następstwie zasorbowane przez ścianki kiszek, przechodzą do krwi, pokrywając zapotrzebowanie organizmu na składniki mineralne.

Kamylki żołądkowe rozkładowi nie podlegają, a znajdując się w żołądku kury dopomagają do trawienia przez mechaniczne rozcieranie spożytej paszy. Są one więc niezbędne do normalnego przebiegu procesów trawienia. Organizm kury sam reguluje ilość żołądkowych kamylków, wydzielając z kałem zbędne. Jeśli kura nie otrzymuje w karmie dostatecznej ilości tych kamylków, zaczyna je „oszczędzać”. Potwierdza to doświadczenie, wyniki którego podaje Ilustrierte Beilage der „Gelluegel - Boerse (Nr. 64). Kiedy zaprzestano kurze dodawać do paszy ziarn pasku, to ilość ziarn tegoż wydzielana przez kurę z kałem zmniejszyła się ze 160 w pierwszym dniu do 27 w drugim. Z dnia na dzień ilość wydzielanych ziarn bez przerwy zmniejszała się. Po 21 dniu w żołądku kury pozostała jeszcze połowa ogólnej ilości ziarn pasku, znajdujących się tam w pierwszym dniu doświadczenia.

Coraz mniej bocianów.

W zachodniej Europie, szczególnie w Niemczech, szczerze się zaniepokojono zmniejszającą się coraz bardziej liczbą bocianów; zjawisko to stwierdzono w Nadrenii, na Śląsku, wzdłuż Elty, a przede wszystkim w Meklemburgu, w ciągu 10 lat stwierdzono zniknięcie w Meklemburgu 2500 gniazd; stan ten przypisują coraz większemu zwiększaniu linii elektrycznych o wysokim napięciu. — Oplakują również zanikanie bocianów w Danji.

Pytania i odpowiedzi

Panu Al. P. W „Rolniku” z 22-go października zamieściliśmy Pańskie zapytanie, gdzie można kupić dwumiesięcznego buhajka, rasy nizinnnej — czarnobiałej. — Dzisiaj jesteśmy w stanie wskazać Panu dobrą włość ańską oborę zarodową, gdzie Pan będzie mógł nabyć buhajka, pod gwarancją, że pochodzi od mlecznej krowy oraz po dobrym buhaju. Zechce się Pan zgłosić (pod cyfrą 10) do „Rolnika” w Opolu.

Karmienie gołębi zimą.

Pytanie. Jakie ziarno najlepiej dawać gołębom zimową porą? **W. T.**

Odpowiedź. Najlepiej dawać gołębom jęczmień z bardzo małym dodatkiem wyki.

Zabezpieczenie drzewek na zimę.

Pytanie. Jak zabezpieczyć na zimę drzewka owocowe przed zającami? **R. M. z S.**

Odpowiedź. Drzewka owocowe ulegają bardzo często zniszczeniu przez zające. Szczególnie w ostre, śnieżne zimy, posuwają się pod domy i obgryzają młode drzewka w sadach. Najchętniej niszczą jałowie i gruszę, rzadziej śliwy a najmniej wiśnie i czereśnie. Najodpowiedniejszym zabezpieczeniem przed tym gryzoniem jest dobre ogrodzenie. Odnosi się to przede wszystkim do szkółek drzew. Drzewka w sadzie ze względu na wielki koszt ogrodzenia, zabezpieczamy raczej pojedynczo. Wystarczy tu cienkie, a szczerbnie owijanie pni drzew do wysokości 120 m. prostą słomą, trziną stawową, gałązkami świerkowymi, jodłowymi, jałowcem, tarniną, głógiem itp.

Wybieramy zazwyczaj ten materiał, o jaki najłatwiej gdyż rodzaj nie odgrywa roli. Można w pobliżu tartaków użyć okrajków z cienkich desek, składając je w trójkąt. Zabezpieczenia dokonać należy dopiero z nastaniem pierwszych mrozów i śniegów, a wiosną ochronę zdjąć.

Przechowanie marchwi.

Pytanie. Jak można przechować najlepiej marchew, żeby nie gnęła? **St. K. z W.**

Odpowiedź. Marchwi nie obrzuwać, a tylko równo przycinać nać przy nasadzie główki. Po wykopaniu winna marchew dobrze odparować na kupach pod przykryciem naci. Przy zwózce kłaść na suchym miejscu nie nadto zagłębiając kopiec — nie zanadto szeroki 120 cm. Przykryć suchą piaszczystą ziemią do 30 cm., a dopiero jak zaczyną się mrozy, dopełniać przykrycia do 50 cm. Mieć przy kopcach nać, czy mierzwę, by w razie tegich mrozów przykryć jeszcze kopce od strony północnej i wschodniej. Marchew zwykle przechowuje się trudniej niż np. turaki, zwłaszcza jeśli niezupełnie dojrzała, a rosta na wilgotnej ziemi, więcej jej szkodzi na wiosnę wilgoć i ciepło, niż przymrozek.

Żywokost.

Pytanie. Czytałem w „Rolniku” o żywokocie. Proszę o informację, co to za roślina i do czego pożyteczna? **J. P. w B.**

Odpowiedź. Żywokost (po niem. Schwarzwurz lub Wallwurz) jest rośliną szorstkolistną. U nas znany jest powszechnie żywokost lekarski, mający korzeń wrzecionowaty, zewnątrz czarny, łodygę omszoną, do jednego metra wysoką. Rośnie po wilgotnych łąkach. Korzenie żywokostu używają jako lek przy gruźlicy, jak i chorobach kości, ranach itp. W nowszych czasach biorą liście żywokostu na karm i zabezpieczenie świń od zaraźliwych chorób. Wyniki są dobre. Na Warmji (Prusy Wschodnie, są majątki, gdzie trzymają do 2000 świń, które karmią tamże liśćmi żywokostu. **Fr. G.**

Krwiażarózwane mleko.

Pytanie. Mam młodą jałówkę, która mi się teraz ociełiła. Na 14 dni przed ociełeniem jałówka ta doła się już. Wydojona ciecz była jednak zupełnie czerwona, nosiła podobieństwo krwi. Po ociełeniu się, doi mlekiem lecz również zaarbowanem krwią i nie nadaje się do użytku. Proszę Szanowną Redakcję o poinformowanie mnie w jaki sposób można przystąpić do leczenia jałówki? **I. S. w H. W.**

Odpowiedź. Powodów zarózwienia się mleka krwią jest kilka, a mianowicie:

- a) Nagła zmiana pastwiska złego na obfite.
- b) Gdy krowa na pastwisku zjada rośliny szkodliwie działające na organizm zwierzęcia a tem samem na mleko, jak rośliny berberysu itp.
- c) Gdy krowy mleczne dostają w oborze zepsułą paszę treściwą (Krafftutter) jak osypka, różnego rodzaju makuchy i t. p..
- d) Gdy krowa mleczna stoi na gnoju w brudnej oborze, gdzie w ściekach zbiera się dużo gnojówki. Bakterje szkodliwie działają na mleko zagłębiając się z gnoju do strzyków mlecznych i tam zarózwiają mleko.

Srodkiem zapobiegawczym przeciwko temu jest nacieranie i wymienia i strzyków octem lub rozczyntem ołowiu (Bleloesung). Dobrze jest także robić naparzenia wymienia. **ig. R.**